GAZETA LWOWSKA.

Sroda **Nro. 87.** 26. lipca 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Austrya. Wiedeń. 20. lipca. Na dzień dzisiéjszy przypadało z porządku dziennego rozstrzygnienie, czyli otwarcie sejmu ma nastąpić przed lub po wyborze prezydenta sejmu, z wyborem którego wstrzymać się miano do przybycia posłów czeskich. Jednak na zgromadzeniu dzisiéjszém snadź zamysł odmieniono, bo jednomyślnie postanowiono przystąpić bez zwłoki do wyboru prezydenta. Stosownie do tego postanowienia zajęto się wyborem prezydenta i dwóch wiceprezydentów, i bez wątpienia w duchu zgody i przyszłéj jedności, gdyż wybory padły na reprezentantów równie niemieckiego jak i sławiańskiego żywiołu. Albowiem prezydentem wybrany został Dr. Schmitt poseł Wiedeński liczbą głosów 259 na 289 wotujących; wiceprezydentem piérwszym ogłoszony został Dr. Strohbach poseł praski l. 238; a wiceprezydentem drugim p. Hagenauer poseł tryestyński l. 234 głosów. Po dopełnieniu tego ważnego aktu przystąpiono do wyboru sześciu sekretarzy, których względną większością z sześciu oddzielnych prowincyi powybierano, mianowicie p. p. Streit z Morawii l. 228; Ullepitsch z Krainy, l. 155; Wieser z górnéj Austryi l. 154; Hauschild z Czech l. 147; Zwickle z Tyrolu l. 135, Kobuzowski z Galicyi l. 120 głosów. Umówiono się oraz, iż uroczyste otwarcie sejmu nastąpić ma w sobotę d. 22. lipca, przyczém na mowę Arcyksięcia wstępną, prezydent z polecenia izby ma ustnie odpowiedzieć w wyrazach przyzwoitości zwyczajnéj. Piérwsze zaś posiedzenie sejmowe na poniedziałek d. 24. lipca przeznaczono.

Wiedeń. 21. lipca Program uroczystego otworzenia sejmu. Jutro nastąpi uroczyste otwarcie konstytującego walnego sejmu; o godzinie dwuna-

stéj uda się Jego Cesarzewiczowska Mość poprzedzony ministrami, osobami swego dworu, jakoteż jeneralami i oficerami gwardyi narodowéj, na zgromadzenie sejmowe, gdzie prezydent sejmu w towarzystwie wybranych deputowanych przyjmie Jego Cesarzewiczowską Mość na schodach przedsionku, i poprzedzając wprowadzi Jego Cesarzewiczowską Mość do sali posiedzeń. Jeneralowie i oficerowie gwardyi narodowéj zajmą przygotowane dla siebie loże. Deputacya przyjmująca Jego Cesarzewiczowską Mość uda się na swoje miéjsca — prezydent sejmu wystąpi na środek przed tron, na którego stopniach po obu stronach staną ministrowie; Wielki Ochmistrz i szambelani służbowi zajmą swe miéjsca na stronie. Jego Cesarzewiczowska Mość otworzy w imieniu Jego Cesarskiéj Mości sejm mową, na którą odpowie prezydent sejmu, poczém zaraz Jego Cesarzewiczowska Mość poprzedzony aż do przedsionku przez wyżéj wymienionych dygnitarzy, opuści zgromadzenie.

Czechy. Dziennik urzędowy z dnia 22. lipca. JCKMość zezwolił na zaproponowane przez ministeryum złożenie z posady gubernialnego prezydenta w Czechach hrabi **Leona Thun**, i poruczenie téj posady byłemu obwodowemu staroście w Pilźnie **Karolowi** hrabi **Rothkirch**.

* **Praga.** 20. lipca. Obwieszczeniem swojém z dnia dzisiéjszego znosi książe Windischgrätz stan oblężenia Pragi, dodaje jednak w końcu odezwy swojéj przestrogę, iż za ponowieniem rozruchów ogłasza natychmiast wystrzałem armatnim prawo doraźne, i postępować rozkaże według prawa marsowego z każdym, kto z bronią w ręku będzie schwytanym, albo kto do stawienia barykad zabierać się będzie.

Węgry. Naczelny komendant w Temeswarze nadesłał do ministra wojny następujący urzędowy raport: Według załączonego tu w kopii raportu półkownika **Blomberg** ułanów Schwarzenberga, podstąpiły już w saméj rzeczy w obwodzie ilirskobanackiego pułku uzbrojone tłumy ludu pod Werszec i poważyły się uderzyć na stojące tamże dla obrony tego miejsca wojsko.

Na zdobytych i przywiezionych tu dwóch serbskich chorągwiach jest następujący napis: „**Pójdźcie Bracia w imieniu Boga, tylko jedność i zgoda niech panuje. Niech żyje serbska wolność.**"

Trzecią nadzwyczajną chorągwią jest długa żerdź, do któréj jakaś materya z cesarskiemi kolorami jest przypięta, ale którą odjąć można.

Ja każę odkomenderować do Werszec żądane od pułkownika **Blomberg** dla wzmocnienia cztéry kompanie pułku Sybkowitz, jeżeliby się według oczekiwanéj od namienionego pułkownika nowéj wiadomości, do tego okazała potrzeba.

Werszec 11. lipca 1848.

F. M. L. **Piret** m. p.

O stoczonéj właśnie w pobliżu Werszec przeciw buntownikom potyczce i o zamierzoném przez nich, ale silnie odpartém natarciu na Werszec, pospieszam donieść naczelnéj wojskowéj komendzie co następuje:

Rozstawione aż do wsi Paulis posterunki zawiadomiły mnie około południa, że idącą tu z Wlajkowaczu drogą, zbliżają się buntownicy w licznych hufcach ku Werszecowi, uzyskałem natychmiast w Werszecu gwardyę narodową, i trzymając się z drugim batalionem mego pułku prawéj strony gościńca idącego do Wlajkowaczu, zamyśliłem wpaść z boku na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Gdym się zbliżył do buntowników liczących 1000 do 1200 ludzi, i pozostawił po za sobą drugą brygadę majora jako rezerwę, rozkazałem drugim kolumnom uderzyć z lewego boku na nieprzyjaciele, który prowadził z sobą cztéry działa i silnie do nas dawał ognia. Natarcie to powiodło się zupełnie. Tymczasem major hrabia **Esterhazy** uderzył swym oddziałem huzarów króla hanowerskiego na prawe jego skrzydło.

Przez ten atak, który się powiódł na obojéj stronie, poległo 50 do 60 buntowników na placu, 21 dostało się w niewolę, a reszta poszła w rozsypkę. Złożeni częścią z Grencerów, częścią z Serbów buntownicy utracili 4 działa, (jedno sześciofuntowe a trzy jednofuntowe), 2 wozy z amunicyą i 3 chorągwie, gdyż rozpoczęty z naszéj strony przez artylerystów miasta Arad ogień, zdementował natychmiast dwie nieprzyjacielskie armaty. Przybyłe podczas utarczki 4 kompanie pułku Rukawina pognały potém pojedyńczych buntowników w rozsypkę, którzy umknęli w łany kukurudzą zasiane. Z naszéj strony poległ z ułanów jeden kapral i jeden szeregowiec, z huzarów podobnież jeden szeregowiec, z mego pułku został wachmistrz raniony.

Ponieważ spodziéwać się można, że buntownicy dla pomszczenia się za tę stratę, zechcą znowu powtórzyć zaczepkę — a ja nie mogę się spuszczać na tutéjszą gwardyę narodową ani na pospolite ruszenie przy pierwszéj sposobności — z drugiéj strony zaś dotychczasowa moja zbrojna siła niebyłaby dostateczną do odparcia ataku, który już zapewne przypuszczą z większą siłą, przeto proszę usilnie naczelną komendę, wzmocnić zostające pod mojemi rozkazami wojsko jednym batalionem, a przynajmniéj cztérma kompaniami pułku piechoty Żywkowicz, i czém prędzéj wozami je tutaj nadesłać.

Pułkownik **Blomberg** m. p.

Nadbrzeże. Tryest. 18. lipca. Dowiadujemy się, że między rządem prowizorycznym Wenecyi, a jenerałem Welden zawartą została dnia 14. b. m. umowa tycząca się wymiany zakładników, i wolnego powrotu niektórych familii z Wenecyi do Trewizo, której treść zamieszczamy. Przewóz powracających familii z Wenecyi rozpocznie się 17. b. m. o godz. 6. rano. Wywieszona biała flaga będzie znakiem wstrzymania przez czas przewozu wszelkich nieprzyjacielskich kroków, które o 8méj znowu obustronnie rozpoczęte być mogą. — Rząd prowizoryczny wyda Austryi wszystkich zakładników jako to wice admirała Martini, feldmarszałka lejtnanta Ludolf, majora Boday i innych razem 221 osób, rząd austryacki zaś wyda ze swéj strony wszystkich weneckich zakładników i marynarzy. Obustronny przewóz zakładników uskuteczni się na statkach angielskich lub francuskich, lub téż Lloydu austryackiego. Jeżeliby z przyczyny słabości niemógł być któren z zakładników teraz dostawionym, to w razie takim obowiązują się umawiające strony, w odpowiednim czasie własnym kosztem przewozy załatwić. Rząd prowizoryczny zaproponował wymianę 90 austryackich przestępców znajdujących się w Bagno. Pełnomocnik austryacki hrabia Crenneville czeka w tym względzie rozporządzenia Barona Welden. — Umowę tę podpisali ze strony Austryi hrabia Crenneville jako pełnomocnik Barona Welden, a ze strony Wenecyi Raffaeli i Fontana jako wyznaczeni komisarze prowizorycznego rządu.

Tryest. 20 lipca. Przerwane od dwunastu lat przyjacielskie stosunki między Austryą a Hiszpanią znowu przywrócone zostały. Tutejszy konsul hiszpański odebrał dzisiaj z Inspruku z dnia 13. b m. następujące pismo: Ponieważ Donna Izabella 2ga uznaną została przez Cesarza Austryackiego i Jego rząd, i stosunki pomiędzy obódwoma państwami przywrócono przez obustronne wysłanie pełnomocnych ministrów do obódwu dworów; wskutek czego miałem dziś honor przedstawić moje listy wierzytelne jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w nadzwyczajnéj missyi przy Jego Cesarskiéj Królewskiéj Apostolskiéj Mości, a które Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć z najniewątpliwszymi oznakami szacunku i życzliwości, (podpisano;) **Antonio Remon, Zarao del Velle.**

Hiszpania.

Madryt. 6. lipca. Garstka Karlistów powstałych w prowincyach biskajskich, pierzchła źle od ludu przyjęta. W Nawarze cokolwiek poważniéj się utrzymuje, bo się wiąże częścią z powstańcem prowincyi, częścią z przybywającym wychodźcą dawniejszym do Francyi: jednakże siła ich nie dochodzi 300, bo mało sympatyi u ludu znajdują. Na czele ich zdaje się zostawać jenerał Zariategni i Elio. W Katalonii gości teraz Cabrera jak zapewniają w znacznéj liczbie dawnych towarzyszów broni; lecz chociaż zajścia te wywolają bez wątpienia po gminach niektórych wiele zaburzenia, niepodobna myśleć, by się sprawa rewolucyjna Karlistom powiodła. W samym bowiem zaczątku, spełzły ułożone plany. Zachodnio północna wyprawa wcale się nie udała; jenerał Alzáa śmiałość życiem przypłacił, a co większa udaremnił tém samém przesyłkę 6000 karabinów, które Salamanca z Anglii z poleceniem wydania tego ładunku, Karlistom na wybrzeżach Kantabryi wyprawił; stanowisko zatém powstańców wielce niepewném się staje, zwłaszcza że po wsiach i miastach już dla Karlistów zapały ostygły, i większość nierównie przeważająca pragnie porządku i spokoju P. G.

* Korespondent gazety berlińskiéj pisze z Madrytu z dnia 11. lipca co następuje: Niedawno doniosłem Panu o zawarciu z polecenia wyższego małżeńskiego związku poety Guell y Renté z córką Infanta Francisco de Paula, i o pozbawieniu téj księżniczki przez rząd wszystkich jéj dostojeństw. Tym czasem nastąpiła dla poety godzina odczarowania, Infantka bowiem oświadczyła ten związek za nieważny, ponieważ mniemany duchowny błogosławiący związkowi był tylko przebranym laikiem. Odnosząc się do tego, żąda teraz Infantka odwołanie wspomnionego dekretu. Rząd więc nakazał przyaresztowanie poety, i zarazem uczynił zapytanie do wszystkich duchownych prowincyi Valladolid, czyli któren z nich niebył wezwanym do pobłogosławienia w mowie będącego związku.

Anglia.

Londyn. 14. lipca. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj przedłożył lord **John Russell** bil dla usunięcia przekupstwa w wyborach do parlamentu. Prawda, iż choroba ta jest wielką, i nie łatwo na nią znaleść lekarstwo, bo według własnego zeznania jednego członka, zaledwie jest w izbie dwudziestu członków, którzy się w swoich wyborach mniéj więcéj do przekupstwa nie przyczyniali. Otóż właśnie dla tego nie można przypuścić, aby namieniony bil ministra skutecznym się okazał. Zawiéra dwa główne punkta; piérwszym jest postanowienie, że wyborczy komitet może rozpoznawać żałobę o przekupstwo, chociaż członek już swoje krzesło utracił, albo też zaskarżająca petycya w jakikolwiek sposób jest załatwioną. Według tego przybiera izba charakter sędziego, i rozstrzyga nietylko, którzy są prawdziwymi jéj członkami, lecz także, którzy są prawnymi wyborcami. Dotychczas ograniczała swą juryzdykcyę na reprezentantów; teraz ją także na wyborców

rozciągnie. Drugi punkt zawiéra postanowienie, że komitet ma zadecydować, czy sam ma prowadzić to rozpoznawanie, czyli téż wysłana na miejsce komisya. W ostatnim razie mowca izby powinien objeżdżającemu sędziemu, seniorowi Asyzów oznajmić, że izba takowe rozpoznanie postanowiła, i wezwać go, aby do kierowania indagacyą obrał dwóch adwokatów, którzy nie są członkami izby. Bil piérwszego ministra niedoznał żadnego oporu, chociaż jeden z członków oświadczył, iż jedynym środkiem do wytępienia zupełnie przekupstwa jest tylko utrata na całe życie kwalifikacyi na wyborcę i kandydata. Pozwolono ten bil przedłożyć. »Wszyscy przyznają,« mówi **Times**,» że coś uczynić potrzeba. Moralność i rostropność, oburzenie i obawa, dobra sława Anglii i bezpieczeństwo jéj instytucyi, wszystko nakazuje, aby skuteczną staranność téj długiéj chorobie poświęcono. Najmniéj od stu lat było przekupstwo klątwą i hańbą tego kraju. Raz we trzy lata w przecięciu obracane bywają zawsze dwa lub trzy miliony funtów szterlingów na spodlenie ciała i duszy kilku set wyborców. Niemasz prawie ani jednego członka w prawodawczém ciele, któryby w swojém sumieniu niemiał rany, jeżeli w nadzwyczajnym stopniu nie jest egoistą i sam siebie oszukiwać nie umié, i któryby na samo wspomnienie o grzechach wyborów, w duszy swéj nieprzyjemności nie doznał.«

Z **Londynu** 13. **lipca**. Posiedzenia parlamentowe doszły teraz do chwili unużenia, owoż cała usilność publiczności Londyńskiej zmierza do zastanowienia znowu biegu maszyny ustawodawczej i społeczeństwa. Jednak pomimo najlepszéj chęci i mimo gotowego poświęcenia najważniejszych rozporządzeń rządowych, nieodroczy się przed 20. sierpnia parlament. W przyszły poniedziałek oznajmi lord John **Russell**, które rosporządzenia ma jeszcze przedłożyć, a które zarzucić. Między temi ostatniemi znajduje się projekt do zniesienia ustaw o żegludze, bo izba wyższa niezechce się nad tak wielką kwestyą podczas skwarnych upałów w kilku pobieżnych posiedzeniach naradzać.

Niesądzę, aby kraje, w których od niedawna istnieją zgromadzenia polityczne, mogły powziąć wyobrażenie, jak wielkie są trudności w przywiedzeniu do skutku legislacyjnych rozporządzeń przez takowe zgromadzenia nawet śród najpomyślniejszych okoliczności. Anglia może się chlubić, że ma wielkie doświadczenie w taktyce parlamentowéj, a mimo tego może i tu przejść dziesięciomiesięczne posiedzenie, i rząd przecie nie będzie w stanie zamienić swych propozycyi w ustawę, aczkolwiek niejedna z nich może być bardzo pożyteczną i choć na żadną z nich znakomici przeciwnicy nie powstawają.

Te trudności i przeszkody zachodzą we wszystkich korporacyach parlamentowych i jeżeliby karność różnych partyi nie powściągała i rząd niewywierał pewnego wpływu, sądzę, że ustawodawstwo i rząd byłyby skrępowane. Te z doświadczenia czerpane uwagi mają znaczenie w Londynie, gdzie polityczne zgromadzenia stosunkowo nie są już bardzo swiéże. Podobne zgromadzenia są rękojmią publicznéj wolności i narodowéj potęgi, ale nie są i nie mogą być samym rządem. Co większa, zbyt wielka czynność ich uczyniłaby niepodobieństwem wszelkie ministeryalne usługi i niezręczną opozycyą udaremniłaby każde rozporządzenie.

Londyn. 17. **lipca**. W agitacyi irlandzkiéj zajęła nowe stanowisko niejaka część katolickiego duchowieństwa. Albowiem 57 katolickich księży dyecezyi Killaloe z biskupem na czele oświadczyło, że na przyszłość nic innego na ambonach ogłaszać nie będą, jak tylko boskie poselstwo pokoju, cierpliwości i miłosierdzia; następnie, że ile się zgadza z chrześciańską powinnością, pracować będą dla dobra ubogich swych ziomków; ale ponieważ whigowie i torysowie podwakroć zeznali, że przyczyną nędzy w Irlandyi jest zły angielski rząd, a przecież ani whigowie ani torysowie nie byli w stanie przynieść ulgi cierpieniom irlandzkiego ludu, więc oni nie mogą inaczej sądzić, jak tylko że Anglicy w ogóle niezdolni są dać dobroczynnych ustaw dla Irlandyi; a więc są tego zdania, że tylko irlandzki, własny parlament będzie wstanie, Irlandyę od upadku wybawić. Wzywają więc wszystkie partye, aby porzuciły swe przesądy i spory, kluby, piki i strzelby, i żeby w wielkie, prawne towarzystwo się połączyły. Zresztą w całym kraju trwa ciągle wzburzenie, a nawet przeciwna partya repealistów niezaniedbała uczynić demonstracyi. Oranżyści obchodzili 12. lipca z wielką uroczystością i procesyą rocznicę bitwy pod Boyne, w któréj Wilhelm III. 1690. roku zbuntowaną katolicką Irlandyę ujarzmił.

Francya.

Paryż. 18. lipca. Znaczna liczba reprezentantów, którzy się w Palais national zgromadzają, ogłosiła polityczny program, w którym oświadcza, że narodowe zgromadzenie i każdy z jego członków, jeżeli godnie chcą wypełnić poruczony sobie przez lud mandat, powinni się starać wszystkiemi środkami, jakie tylko mają na zawołanie, przywrócić wstrząśniony porządek. Przedewszystkiem poczytuje im za powinność, aby bronili i wzmacniali rządową władzę, jako prawne narzędzie, we wszystkich jéj formach. Gdy wszyscy dobrzy obywatele będą wspiérać rządową władzę, dla postawienia rzeczypospolitéj na niewzruszonych zasadach, tedy może ona zabezpieczyć moralny, materyalny, finansowy, administracyjny a nawet socyalny porządek, a to: moralny, gdy swoją energią i ma-

drością obudzi w umysłach bezpieczeństwo względem teraźniejszości i zaufanie względem przyszłości; materyalny, gdy sprężysto użyje tych samych ochronnych ustaw, a te, któreby jeszcze były potrzebne, na narodowém zgromadzeniu zaproponuje; finansowy, gdy będzie dawać niezmordowaną baczności zachowywać jak największą oszczędność względem wydatków publicznych; administracyjny, gdy ograniczy liczbę urzędników i nieustannie czuwać będzie nad urzędnikami; nakoniec socyalny, gdy odeprze to wszystko, coby mniéj więcéj szkodzić mogło poświęconym zasadom, na których się społeczeństwo opiéra, to jest familia i własność, i gdy regularnym postępem jak najobszerniej i po bratersku zaspokoi wszelkie sprawiedliwe potrzeby obywateli. Co się tyczy republikańskiego przekonania oświadczono w programie, że się nie będzie miało względu na to, czyje jest i czy jest nowe czy stare, byle tylko szczérem było. Wszelkie różnice społeczeńskich klas, jako to: wyrobników i majstrów, ludu i obywateli, odrzucają się jako antysocyalne i nazbyt często nieprzyjaźne. Za nieprzyjaciół uważają się tylko nieprzyjaciele porządku i wolności, pod jakąkolwiekbądź maską się ukrywają, anarchiści równie jak i dynastyczni intryganci. Przeciw temu powinni spólnie działać pośredniczący i energiczni republikanie, a niezawodnie zdołają nadać Francyi godną, stateczną i umiarkowaną rzeczpospolitę, jakiéj ona żąda, i w któréj teraz zbawienie swe znaleść może. Prowizoryczne biuro towarzystwa reprezentantów, z którego wyszedł ten program, składa się z panów Dupont de l'Eure Arago, i Garnier Pages jako prezydentów, Buchez, Pagnerre, Cormenin i Marrast jako wiceprezydentów, Bixio, B. St. Hilaire, Altaroche, Billault, V. Lefranc i Frussard jako sekretarzy.

Paryż. 15. lipca. Przed kilku dniami zamknięte bióro redakcyi Proudhona dla artykułu względem opłaty czynszów, zwraca dziś uwagę publiczności na ten przedmiot obchodzący wszystkich właścicieli domów. Od czasu rewolucyi panuje tu antagonizm między właścicielami domów i ich czynszownikami, w miarę jak piérwsi są także właścicielami sklepów, magazynów, lokalów na kawiarnie i t. d., które drudzy od nich najmują. Dotychczas opiérał się spór na tém, że czynszownicy zaprzeczali właścicielom prawo żądania czynszu z góry za całe półrocze; trzy lub cztéry razy podawali czynszownicy z kilku dzielnic adresy, petycye i zażalenia do prowizorycznego rządu z żądaniem, aby zniósł dekretem ów przywiléj który nadużyciem, ukróceniem nazwali, a przynajmniéj aby właścicieli sklepów, magazynów i t. d. zobowiązał, by otrzymany z góry czynsz w interesie całéj przemysłowości, miejscowemu narodowemu kantorowi odstąpili. Prowizoryczny rząd odrzucał ciągle to żądanie z tém oświadczeniem, że nie ma prawa do zmuszania właścicieli, aby zapłacone im z góry czynsze kantorowi powierzali, gdyż oni przezto musieliby się zrzéc czynszów, które za najem pobierają, tém mniéj może rząd uwolnić czynszowników od zobowiązania płacenia czynszu z góry, gdyż tylko w tém jedném spoczywa dla właścicieli dostateczna gwarancya otrzymania czynszu. Reklamańci od prowizorycznego rządu odprawieni udali się do narodowego zgromadzenia. Od tego czasu powstał nowy spór między obiema partyami, który nie tak trudny jest do załatwienia, chociaż tu między ścisłém prawem a słusznością widoczna sprzeczność zachodzi. Czynszownicy pozawiérali w większéj części kontrakty na cztéry, sześć, dziesięć a nawet i więcéj lat; w chwili zawarcia tych kontraktów był czynsz bardzo wysoki, ale ponieważ był wielki odbyt, więc łatwo było się nań zdobyć; dzisiaj zaś, gdy handel i industrya są zatamowane, a zakwitnięcie ich w niepewnéj dali spoczywa, dzisiaj nié ma na czém tego czynszu odbić, a czynszownicy, którzy tego obrotu rzeczy przewidzieć nie mogli, żądają słusznie, aby uciążliwe te kontrakty zniesiono. Z drugiéj strony mówią właściciele, że na nich spadają wszystkie od czasu rewolucyi nowo rozpisane podatki, jakiemże prawem można jeszcze bardziéj ograniczać ich dochody? Wczoraj przed południem odbyło się w giełdzie kupieckiéj zgromadzenie czynszowników, na którém się także kilku właścicieli domów znajdowało. Rozprawa nad tym przedmiotem była bardzo żywą i okazała równie mocne rozdwojenie między témi oboma klasami mieszczan jak między całém mieszczaństwem i pracującémi klasami. Sprawa ta dostanie się w formie prośby do narodowego zgromadzenia, a jeżeli to zgromadzenie nie wda się szybko jako pośrednik między obie te partye, tedy starcie to może najsmutniejsze skutki wywołać.

Paryż. 17. lipca. Na posiedzeniu narodowego zgromadzenia dnia 17. lipca zdawał p. Wiktor Hugo sprawę z wniosku do ustawy względem teatrów. »Komitet spraw wewnętrznych,« rzekł, »miał tyle odwagi, iż pominął wszelkie względy, co się tyczy kunsztu i sławy narodowéj, jakie się mu nastręczały, i uważał ten przedmiot tylko z politycznego stanowiska. W tém względzie uznaliśmy za rzecz bardzo ważną nie dopuścić, aby bankructwo teatrów zmusiło ich do zamknięcia. W Paryżu żyje z teatrów przeszło dziesięć tysięcy familii, i przez teatry wchodzi corocznie w obieg najmniéj 30 do 40 milionów franków. (Ruch.) Również inne względy, o których tylko pobieżnie nadmienię, mówią za namienionym wnioskiem. W tych

burźliwych czasach, jakie sprowadzają rewolucye, lud paryzki, który w téj mierze bardzo jest podobny do Ateńczyków, lubuje sobie zawsze w rozrywkach, dlatego życzyć należy, aby mu moralne nastręczano zabawy. Teatr wypełnia ten zamiar (O! O!) Teatr jest najlepszym środkiem uspokojenia (zaprzeczenie). Trudno, aby zbiegowisko ludu oparło się bezpłatnemu teatralnemu przedstawieniu. (Ogromny śmiech). A zatém ważną jest rzeczą, aby znowu otworzono teatra i wykonywano uśmierzający i rozweselający ich wpływ w téj wielkiéj stolicy, na któréj od miesiąca cięży smutek domowéj wojny (Ruch.) Jeżeli Wpanowie przyjmiecie ten wniosek do ustawy, zasłużycie się przyszłości. Gdy państwo dzisiaj wesprze teatra, one zwrócą mu jutro to wsparcie. Teatra są potęgą, działającą silnie na wyobraźność, one czynią lud moralniejszym (mocne zaprzeczenie), i krótko mówiąc, stanowią świetne ognisko cywilizacyi« (Ruch.) Poczém sprawozdawca odczytał wniosek postanawiający dla teatrów 680,000 franków zasiłku, którąto sumą mają być tymczasem tylko długi przeszłości pokryte. Pan Bejars sprzeciwił się téj propozycyi, znajdując to dziwną rzeczą, że na departamenta chcą nakładać podatki dlatego, aby stolica rozrywkę miała. Pan Felix Pyat zaś oświadczył, że nawet obalony rząd, który tak mało sprzyjał kunsztowi i artystom, wspiérał teatra po przesileniu, które w roku 1830 nastąpiło; od tego rządu, który rządem kramarzy zwano (przerwa), otrzymały teatra więcéj niż milion zasiłku; toż rzeczpospolita, chlubiąca się ideą życia, chce się okazać mniéj życzliwą niż monarchia quasi legitymiczna? (Wrzawa.) Nie zechcemy zapewne dać podupaść dramatycznemu kunsztowi Francyi, którego wysokiemu wykształceniu cała Europa, to jest: Anglia, Hiszpania Włochy, a nawet Rosya hołduje. (Ruch). Zgromadzenie zdecydowało się, i przyjęło wniosek.

Włochy.

Wenecya. Gazeta Wiédeńska z dnia 21. b. m. zamieściła następującą prywatną wiadomość, a którę drukowaną rozdawano w Tryeście, że w Wenecyi wybuchła rewolucya pomiędzy stronnictwami gondolierów Castellani i Nicolotti. Podróżni przybyli na statku angielskim do Tryestu opowiadali: Że w Wenecyi panuje największa niezgoda. Rząd nakłada wielkie kontrybucye na właścicieli i kupców, którym nakazano złożyć 30 do 40,000 cwancygierów; jest to rzeczą pewną, że wszystkie handle hurtowe zamknięte, a bogate familie wydalają się z Wenecyi. — Stronnictwo Castellani zatknęło chorągiew austryacką; przeciwko temu powstali ich przeciwnicy Nicolotti, i przyszło do krwawéj walki, w któréj nawet kobiéty partyi Castellani wzięły udział, poświęcając swe życie dla sprawy austryackiéj. Obiedwie strony liczą wielu zabitych i rannych.

Niemce.

Frankfurt. 18. lipca. Dzisiejsza pocztowa gazeta zawiéra w części urzędowéj co następuje: Prowizoryczna władza centralna Niemiec zawiadomiła wszystkie rządy państw niemieckich, że protektor państwa mianował ministerstwo odpowiedzialne, i że rozpoczęło się wykonywanie praw powierzonych w dniu 28. czerwca prowizoryczńéj władzy centralnéj. Władza cetralna oświadczyła w tém zawiadomieniu, że spodziéwa się czynnego udziału wszystkich państw niemieckich we wszystkiém, co tylko dla ludów Niemiec błogosławieństwa wolności, niepodległości i pokoju sprowadzić może. Wyraziła oraz życzenie, by stosownie do ustawy z dnia 28 czerwca 1848 mianowały jak najspiesznićj rządy krajowe swoich pełnomocników dla obopólnego porozumienia się. Oprócz tego oświadcza, że życzy w całéj obszerności poznać potrzeby rządów i ludów niemieckich, o ile te tyczą się prawem z dnia 28 czerwca postanowionego zakresu jéj działań, i że spodziéwa się szczérego bez ogródki uwiadomienia, na które z równą otwartością odpowie.

* Dnia 17. lipca. Na czterdziestém posiedzeniu narodowego zgromadzenia zapowiedział Stenzel z Wrocławia ukończone sprawozdanie narodowego wydziału o kwestyi Poznańskiéj, które do druku już podano. Powzięta jednomyślnie wyjąwszy jeden głos, propozycya tegoż sprawozdania zmierza do tego, aby narodowe zgromadzenie śród zachodzących okoliczności uznało powtórnie 1) przyjęcie tych części Wielkiego księstwa poznańskiego, które jednogłośną uchwałą związkowego zgromadzenia z dnia 22. mają do niemieckiego związku przyjęte zostały, i dlatego aby wyrzekło stanowcze przypuszczenie deputowanych Poznańskich; 2) aby tymczasowie uznało nakazaną uprzednio przez królewskwo-pruskiego komisarza pod dniem 4go czerwca linię demarkacyjną, jednak zastrzegło sobie ostateczne powzięcie uchwały; 3) aby zażądało od pruskiego rządu dokładnego oświadczenia, że nietylko dopokąd polska część Poznania pod pruskim rządem zostaje, będzie utrzymywał Niemców w swojéj narodowości, ale nawet w razie, gdyby ta część przestała być pod pruskim rządem, o dalszą ich opiekę starać się będzie; 4) względem petycyi z Prus zachodnich należy odwołać się do danego już przez narodowe zgromadzenie oświadczenia względem ochrony obcych narodowości.

Würtemberg. Sztutgard. Rządowy dziennik z dnia 15. lipca zawiéra następujące król. rozporządzenie:

My z Bożéj łaski Król Wirtemberski i t. d.

Po przejrzeniu statutów demokratycznego towarzystwa w Sztutgardzie, zważywszy, że zamiar tego towarzystwa dąży w komunistycznym kierunku do zreorganizowania państwa i nadania mu odpowiednéj formy, jaka nawet w demokratycznéj republice jest zbyt wątpliwą, i podkopuje zasady publicznego porządku; zważywszy, że to towarzystwo zostaje w związku z jeneralnym komitetem, który się już z początku jako opozycya przeciw niemieckiemu narodowemu zgromadzeniu oświadczył, i przezto, równie jak i przez publiczną odezwę do powstania przeciw uchwałom zgromadzenia i do samowolnego otworzenia nowéj reprezentacyi, dostatecznie objawił zgubne swoje dążności; ze względu, że przez utrzymywane przez takowe towarzystwo wzburzenie między ludem, przeszkadza się powrotowi powszechnego zaufania bez którego uciśnione stosunki przemysłu i handlu w żaden sposób polepszyć się nie mogą, rozporządzamy po wysłuchaniu Naszéj tajnéj rady mocą 89 §fu konstytucyi jak następuje: Demokratyczne towarzystwo w Sztutgardzie zostaje rozwiązane, zakazuje się dalszy w niém udział, a jeżeli się niezamieniło w ciężkie przestępstwo, należy założycieli lub przełożonych jego ukarać jednorocznem więzieniem w fortecy, drugich zaś uczestników, więzieniem do czterech tygodni, lub pieniężną karą od 50 do 200 złotych. Osoby należące do innych państw, które o udział w niém przekonano, należy po odbytéj karze z kraju wydalić. Nasze ministerya sprawiedliwości i spraw wewnętrznych mają polecenie zająć się wykonaniem tego rozporządzenia.

Dań w Sztutgardzie 12. lipca 1848.

Szlezwig-Holsztyn. Rendsburg. 18. lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzonych Stanów dał rządowy komisarz o układach zawieszenia broni następujące objaśnienie:

„Wielu członków zgromadzenia czekało dziś zapewne bliższéj wiadomości o zawarciu zawieszenia broni, ale zawieszenie to jeszcze nie nastąpiło, lecz tylko, ile wiadomości prowizorycznego rządu sięgają, nastąpił odpoczynek aż do jutra (19) wieczór, do któregoto czasu spodziéwają się w głównéj kwatérze postanowienia z Kopenhagi. O dłuższe zawieszenie broni negocyują. Jeżeli do tego przyjdzie, tedy potrzebna będzie jeszcze ratyfikacya niemieckiego Wielkorządzcy, na czém, jak się można spodziéwać, kilka dni zejdzie Prowizoryczny rząd ma tylko urzędową wiadomość o tém, że się toczą układy, i że odpoczynek nastąpił. Ale wiadomo mu z poufnych doniesień, że w warunkach zawieszenia broni zawarte są dwie kwestye. Piérwsza tyczy się istnienia ua dal lub ustąpienia prowizorycznego rządu, a co do tego punktu oświadczyłem już, że rząd prowizoryczny, dopokąd jest zapewniony o zaufaniu szlezwigsko-holsztyńskiego ludu, nie ustąpi jak tylko za porozumieniem się z centralną władzą albo na wezwanie Wielkorządzcy. Drugi punkt tyczy się stanowiska i stosunku wojsk szlezwigsko-holsztyńskich, a co do tego punktu, nigdy niezezwoli prowizoryczny rząd, aby je podczas zawieszenia broni całkiem albo w części zwinięto, i owszem uznaje za rzecz potrzebną, aby te wojska pozostały do dyspozycyi krajowego rządu, który względem ich ćwiczeń, dyzlokacyi i t. d. zadysponuje.

Księstwa Naddunajskie.

Bukarest, 15. lipca. Dotychczas jeszcze trwa u nas nowy polityczny stan rzeczy, jednakże czyniono, jak się spodziéwać można było, wielką reakcyę i jesteśmy w niebezpieczeństwie interwencyi rosyjskiéj. Przypomnę i objaśnię tu mniéj znane zdarzenia. Tajemne schadzki trzymających z Rosyą oficerów i urzędników, jako téż dzierżawców, którzy już naprzód zapłacili trzechletni czynsz, mieli na celu kontrarewolucyę, na któréj czele stanęli półkownicy Odobesku i Salomon jako téż major artyleryi Lenz. Wszyscy ci posiadali jeszcze przed kilkoma dniami zaufanie ludu, a oświadczywszy Księciu Bibesko, że wojsko wzbraniało się strzelać do ludu jako do swych współrodaków, wykonali nowemu rządowi przysięgę wierności. Dzierżawcy, szczególniéj Sterboiskich dóbr, będąc wystawieni przez ustać mającą pańszczyznę na stratę 80,000 sztuk dukatów z ich z góry zapłaconego czynszu, podali prozbę do rządu prowizorycznego, żądając względów na kontrakty, i utrzymania pańszczyzny aż do przyszłego kwietnia. Na radzie ministrów odbywającéj się w pałacu tronowym jeden tylko Pan J. Elead był przeciwnym temu żądaniu, gdy około południa stanął przed ministrami pułkownik Salomon na czele dwóch kompanii ponajwiększéj części pijanych żołnierzy i 6 dział, żądając w imieniu arystokratów i dzierżawców zatrzymania nadal pańszczyzny. Mikołaj Golesku minister spraw wewnętrznych widząc pałac otoczony wojskiem, strzelił przez okno dając ludowi znak do obrony. Salomon na to rozkazał ze swéj strony strzelać do górnych okien pałacu jako téż do ludu zebranego w wązkich ulicach, gdzie 15 zabito i tyleż raniono, czém oburzony lud uzbrojony w kamienie, noże i t. p. rzucił się na wojsko, które utrzymując ciągły ogień powróciło wraz z pułkownikiem Salomon do koszar, tu się oszańcowało, skierowawszy działa na miasto. Ministerstwo chcąc zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi prosiło Metropolitę o pośrednictwo, ten udał się do koszar do pułkownika Salomon, i skutkiem porozumienia

było, że się zgodził opuścić miasto, otrzymał paszport i udał się w nocy w kierunku do Fokschan — lecz niewiadomo dokąd — może do Rosyan, by sprowadzić na kraj nieszczęście i zniszczenie. Obawiają się tu powszechnie, że po tych wypadkach Rosya szukać będzie przyczyny, by zająć Wołoszczyznę. — N. G. B.

* Według wiadomości z dnia 10. b m. z Tlusz i Fokszan zastanowiło się maszerujące na Wołoszczyznę rosyjskie wojsko w Berładzie (dolnych Multanach), gdzie ma czekać dalszych rozkazów. Z Gałaczu nadeszła wiadomość, że tam przybyło 4000 tureckiego wojska, które przez Fokszan ma wkroczyć do Wołoszczyzny. — Tu panuje jak największa spokojność; cholera nie zrobiła ostatniemi dniami wielkich postępów, owszem zdaje się zwalniać, natomiast z każdym dniem się wzmaga drożyzna G. W.

Rzecz domowa.

Lwów. 25. lipca. Namieniony w przedostatnim numerze téj Gazety przypadek cholery, wydarzony w Tyśmienicy obwodzie Stanisławowskim, okazał się istotnie jako epidemiczny poprzednik téj choroby, gdyż według odebranych właśnie doniesień, wydarzyło się po nim od 12. do 17. b. m. siedm innych takichże samych przypadków, a wszystkie z oznakami właściwémi azyatyckiej cholerze, i pięć osób umarło.

Wiadomości handlowe.

Ołomuniec. dnia 20. Lipca 1848. W tym tygodniu było na targu tutejszym tylko 489 sztuk wołów; znaczniejsza część bo z 700 sztuk złożona po największéj części jeszcze niezakupionych, poszła na Lipnik do Wiédnia, gdzie cetnar mięsa 47 złr. w. w. kosztuje. I na przyszły tydzień nie spodziéwamy się więcéj wołów.

Przegląd tygodniowy
stanu galicyjskiéj kasy oszczędności
z dniem 21. lipca 1848.

		zr.	kr.
Stan wkładek pieniężnych z końcem zeszłego tygodnia (dnia 14. lipca 1848)		1.575.233	51
W przeciągu tygodnia wypłacono 224 stronom	zr. 13.718 kr. 10		
- - włożyło 87 stron	- 8571 - 48		
a zatém ubyło		5146	22
Stan wkładek pieniężnych z dniem dzisiejszym		1.570.087	29

Na to ma Zakład na dniu dzisiejszym:	zr.	kr.
a) na hypotekach	1 581.903	83
b) w zastawach na srebra i t. d.	15.700	—
c) w efektach własnych	2,652	84
d) w gotowiźnie	75 316	42
razem	1.675.572	49
Potrąciwszy powyższą należytość stronom	1.570.087	29
okazuje się przewyżka w sumie	105,485	20

w którąto sumę wchodzi: Prowizya od 1. stycznia r. 1848 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki wpływająca, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 21. lipca 1848.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Kazimierz Krasicki, Zastępca Naddyrektora.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Główny Redaktor M. Srzeniawa Sartyni.

PRZYJACIEL DZIECI.

Czas jak strzała szybko leci,
Korzystajcie z niego dzieci.

Rok I. 1848. Nr. 1. Lwów 6. Lipca.



JEZUS PRZYJACIEL DZIECI.

»Pozwólcie dziatkom do mnie przystępować, a nie zabraniajcie im, bo ich jest królestwo niebieskie.«

Temi słowy przemówił Jezus do uczniów swoich, gdy wzbraniali przystępu pobożnem matkom, które przyniosły dzieci swoje aby im błogosławił; potém brał z radością te niewinne istoty na ręce, całował i błogosławił im — bo je serdecznie kochał.

I dziś — dziś równie jak i wówczas dzieci ukochane, miłuje was i błogosławi ten wasz boski przyjaciel Jezus — i zaleca wam głosem waszych rodziców i nauczycieli — miłość Boga i bliźniego jako warunek zasłużenia sobie na wie-

Przez długi przeciąg czasu, bo więcéj niż przez 300 lat, ciągle tylko tą podwójną czynnością naród nasz był zajętym. Z jednéj strony odpiérał dzielnie Germanów starożytnych, z drugiej strony rozszérzał się w pośród dziedzin Słowian i ugodnie łączył je z sobą.

Jeden z książąt polskich, imieniem Mieczysław, namówiony przez Dąbrówkę żonę swoję, przyjął religiją chrześciańską; już się zdawało, że to powinno było odjąć Niemcom wszelki do napadów powód.

Dopiéro syn Mieczysława, Bolesław, najdzielniej się im stawił; rozszérzył granice Polski z jednéj strony aż do gór karpackich, a z drugiéj aż do Pomorza, to jest kraju nad brzegiem morza Baltyckiego leżącego. Kiedy zaś od wschodu na Rusi tamtejsze książęta w swoje kłutnie go wspłatały, to z wojskiem swojém dobył samego nawet Kijowa, na całą Słowiańszczyznę sławnego pod ówczas z zamożności i bogactw miasta; nie zatrzymał go jednak, tylko oddał temu księciu, który mu się zdawał być lepszym sprzymierzeńcem.

Śmiało można powiedzieć, że Bolesław ustalił byt narodu polskiego na wieki, gdyż dobrym rządem i sprawiedliwością swoją tak ujął nowo-połączone ze sobą ludy, iż Szlązacy i Kujawianie, Krakowianie i Mazury, widząc w niém równą dla wszystkich opiekę, przychylność i staranność, pobratali się jak dzieci jednego ojca, a było to koło roku 1000.

Bolesław za sprawy swoje dostał przydomek Chrobrego, gdyż Chrobry w słowiańskiej mowie znaczy waleczny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MAŁA NAUCZYCIELKA.

Gdy sama umiesz czytać, naucz biédne dziécie;
Matka mu dała jedno, ty dasz drugie życie.

Marynia właśnie odeszła od książeczki, gdzie piękną przeczytała powiastkę. Ach! pomyślała sobie, jakie to śliczne rzeczy w tych książeczkach bywają, jak to dobrze umieć czytać! Biedni ludzie którzy czytać nie umieją. Kiedy to myśli, spotyka Kasię, córkę kucharki: czy ty umiesz czytać Kasiu? Nie umiem, odpowiedziała smutno dziewczynka. O jakaż ty biédna! Takie śliczne rzeczy bywają w książeczkach, a ty nic o nich nie wiész! Ale temu zaradzić można, rzekła Marynia, ja ciebie uczyć będę. Jaka panienka łaskawa. To nie trudno, tylko żebyś była pilną. Ja ci zadam, wyjaśnię, a ty się naucz. Mam

Ogłoszenie prenumeraty

na tygodnik naukowy z rycinami

POD NAZWĄ:

PRZYJACIEL DZIECI.

Uzyskawszy wolność druku, wszyscy korzystamy z tego ożywiającego promienia, który tak potężnie rozszerza oświatę, tylko dzieci nasze żadnéj dotąd nie odnoszą korzyści, a przecież niewinne te istoty są obrazem wiosny, przyszłością Ojczyzny, która winna mieć o nich troskliwość, i dać im najspieszniejszą pomoc.

Zważywszy więc obecną potrzebę, równie jak i to, że książki naukowe, jakiejkolwiek one są lub będą treści, zaledwie w godzinach nauki zajmują dziécię, książeczki zaś z powieściami lub tym podobne pisemka są zwykle i zbyt drogie, i po jednokrotném przeczytaniu już dziécię nudzą, — a które przecież pragnie równie jak i starsi ciągle jakiejś nowości, w którém ciągle budzi się jakowaś ciekawość, która ustawicznemi zapytaniami chce zaspokoić, a na które otaczający biedną dziecinę nie zawsze odpowiedzieć są w stanie; przedsięwziąłem iść w pomoc wychowującym dziatki, wydając tygodnik naukowy pod nazwą: »PRZYJACIEL DZIECI« w którym starałem się połączyć przyjemność z korzyścią. Bawiąc się, będą się dzieci uczyć, nabywać coraz nowych wiadomości, a zamiast częstokroć nudzić się, znajdą w tym pisemku pożyteczną naukę i przyjemną zabawę.

»Przyjaciel dzieci« obejmuje: Naukę religii, nauki przyrodzone, jeografię, historyę powszechną i inne przedmioty naukowe, oraz moralne i historyczne powieści. Aby zaś wykład wspomnionych nauk dokładniej uzmysłowić, będą umieszczane ryciny i mapy, o ile się takowych potrzeba okaże.

Cena prenumeraty odbierających we Lwowie wynosi półrocznie 1 złr. 15 kr. śrebr., dla odbierających zaś pocztą cena półroczna 1 złr. 45 kr. śrebr. Oprócz téj kwoty, poczta od prenumerującego ani grosza więcéj żądać nie może, gdyż ministeryalném rozporządzeniem z dnia 7. czerwca b. r. wszystkie dawne pobiérania przy prenumeracyach za zapis lub ekspedycyą, są na zawsze zniesione.

Prenumerować można we Lwowie w kancelaryi Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, od godziny 9téj z rana do 2giej popołudniu, na prowincyi we wszystkich k. urzędach pocztowych.

Spodziewać się należy, że rodzice, opiekunowie, duchowni i nauczyciele będą z całych sił wspiérać tak ważne przedsięwzięcie, zwłaszcza, że przez nadzwyczajną taniość pisemko to każdemu jest łatwe do nabycia. Trzy piérwsze numera właśnie opuściły prasę, dalsze zaś będą odtąd w dni czwartkowe wychodzić.

F. Ks. Bełdowski.

Lwów 1848. Z drukarni Inst. nar. im. Ossolińskich.